

Rada nadzorcza zdecyduje o zmianach w zarządzie Centrali Zaopatrzenia Hutnictwa

PAP 01.07.2008 15:42

W najbliższy piątek rada nadzorcza Centrali Zaopatrzenia Hutnictwa (CZH) w Katowicach - właściciela Euroterminalu w Sławkowie - ma zdecydować o zmianach w zarządzie firmy - wynika z porządku obrad rady.

Przedstawiciele załogi CZH są przekonani, że chodzi o odwołanie prezesa spółki Mariana Bąka, a sprawa ma związek z odstąpieniem od planów emisji nowych akcji CZH, które miałyby objąć spółka z grupy PKP. W ten sposób kolej zyskałaby wpływ na terminal, gdzie kończy się wiodący ze Wschodu szeroki tor kolejowy.

"Trudno nam traktować tę sprawę inaczej, jak próbę ukarania zarządu za działanie w interesie spółki. Odwołanie zarządu nie ma żadnego uzasadnienia, może też skutkować paraliżem realizowanych w Euroterminalu inwestycji" - uważa Beata Warońska, reprezentująca załogę w radzie nadzorczej CZH.

Z pytaniami dotyczącymi sytuacji wokół zarządu CZH PAP zwróciła się we wtorek do akcjonariuszy spółki - Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP) i Ministerstwa Skarbu Państwa. Służby prasowe tych instytucji zapowiedziały udzielenie odpowiedzi w środę.

Z wartej 26 mln zł nowej emisji akcji miały być finansowane dalsze inwestycje w rozbudowywanym łącznym kosztem ok. 100 mln zł Euroterminalu. Władze CZH chciały, by akcje objął większościowy właściciel, czyli Agencja Rozwoju Przemysłu. Ale ofertę złożyła także spółka PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa - właściciel prowadzącego do Sławkowa szerokiego toru.

Choć grupa PKP byłaby mniejszościowym akcjonariuszem, miałyby wpływ na zarządzanie firmą, a z czasem mogłaby stać się jej głównym właścicielem. To wzbudziło sprzeciw załogi CZH, która, powołując się na opinie prawne, argumentowała m.in., że CZH to firma handlowa (z działalności logistycznej pochodzi poniżej 10 proc. przychodów), a jej przejęcie przez PKP na proponowanych zasadach nie ma uzasadnienia i byłoby naruszeniem prawa.

Ostatecznie resort Skarbu Państwa zdecydował, że CZH ma rozmawiać równolegle z ARP i grupą PKP, wybierając najlepszą ofertę na rynkowych zasadach. W konsekwencji CZH zrezygnowała z emisji akcji, bo złożone oferty mówiły o objęciu ich po wartości księgowej lub niewiele wyższej od księgowej, podczas gdy rynkowa

wycena była prawie o 100 proc. wyższa. W tej sytuacji zarząd CZH zdecydował o finansowaniu inwestycji z kredytu oraz przychodów ze sprzedaży nieruchomości.

Przedstawiciele załogi firmy i działające w niej związki zawodowe są przekonane, że to właśnie ta sprawa spowodowała chęć zmiany zarządu firmy, na czele którego od chwili powołania spółki w 2001 roku stoi Marian Bąk. Wcześniej przez blisko dwa lata był zarządcą komisarycznym państwowej CZH, realizując w niej program naprawczy.

Sam Marian Bąk nie chciał komentować sprawy. "Nie zamierzam odnosić się publicznie do decyzji właściciela. W swoim działaniu kierowałem się i kieruję wyłącznie interesem spółki, którą zarządzam. Nie godzę się na decyzje będące naruszeniem prawa lub złamaniem zasad solidności kupieckiej i równego traktowania wszystkich akcjonariuszy" - powiedział.

76 proc. akcji CZH należy do Agencji Rozwoju Przemysłu, 11 proc. do Skarbu Państwa, pozostała część głównie do przedstawicieli załogi firmy. Roczne przychody CZH przekraczają 210 mln zł, firma generuje kilkumilionowe zyski. (PAP)